23 kwietnia 1956 r.

1246/56.

WPan
Józef KUDLIKOWSKI
Prezes K.P.F.
12, rue Saint-Antoine

L E N S /P. de C./

Wielmożny i Drogi Panie Prezesie!

W związku z pańskim listem, pozbierałem wiadomości od obecnych na ostatnim zebraniu "Komisji Oświatowej", tak z jednej jak i drugiej strony.

Sprawa przedstawia się w ten sposób, i zato gwarantuję: Komisja chce zwołać na 17-go czerwca Walne zebranie Członków Komisji, to jest po trzech:

1 - z Kongresu
2 - z C.Z.P.
3 - z Nauczycielstwa
4 - z Duchowieństwa

Czyli tak jak było i w tym nowym Walnym Zebraniu chcą uwzględnić tych członków Kongresu, których Kongres podał.

Ponieważ jednak takie związki jak: - Kupcy - Sokół - Harcerzz i.t.p. nie należą ani do Kongresu ani do C.Z.P., a więc chcą ich zaprosić, jako gości-obserwatorów.

Jeśli to Walne Zebranie Komisji orzeknie, że można ich dokooptować na członków, to dobrze /chodzi zwłaszcza o kupców/ jeśli nie, to można ich zostawić jako obserwatorów, by ich zainteresować Oświatową Zbiórką, albo można ich wyrzucić, co byłoby błędem.

Chodzi więc o rozszerzenie pracy Komisji Oświatowej, jedynie i tylko w tych dziedzinach do których została powołana.

Myślę zatem, że nie można przeciw temu występować.

W odpowiedzi na prośbę o -Protektorat- nad zbiórką, uwzględniłem wszystkie wskazówki, jakie Pan Prezes w liście swoim wysunął.

Najważniejsze to to, aby wreszcie zebrać taką sumę, któraby pozwoliła na całoroczną wypłatę, tym biednym przedszkolankom.

Mam nadzieję i wierzę w to, że członkowie Komisji zdają sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na nich cięży i nie będą szukać krętych dróg do przekształcenia Komisji, w jakąś -Super-Centralę- do wszystkich spraw. Mam g w a r a n c j e p o w a ż n e, że tego nigdy nie zrobią, chodzi im o postawienie Komisji Szkolnej na takim bodaj poziomie, na jakim stoi -Macierz Szkolna- w Anglii i Belgii, gdzie

./...

Polacy potrafili, przynajmniej na tym terenie ogólno-polskim, złączyć się i zebrać konieczne fundusze.

Myślę, że i we Francji da się to zrobić, ale potrzeba więcej wzajemnego zaufania.

Co do p. LECH`a, to jest on dalej członkiem Kongresu i Kongresgo nie zawiadomił. że go pozbawia prawa reprezentowania Kongresu.

KEDZIA niechce przyjąć przewodnictwa, ponieważ powiadą, ma więcej wrogów niż LECH i jest bardziej zaangażowany politycznie, radzi więc by to Walne Zebranie Członków Komisji wybrało, lub zadecydowało kto ma być przewodniczącym.

Trzebaby obmyśleć list z Zarządu Kongresu do p. LECH`a z podziękowaniem za reprezentowanie, i ze wzmianką, iż od tego i tego dnia /zależy jak Zarząd orzeknie/ Kongres naznaczył komisję w następującym składzie. Jeśliby Zarząd uważał za stosowne, mógłby go zatrzymać w składzie reprezentacji, aż do przeprowadzenia Zbiórki, albo zaznaczyć, że odrazu cofa mu mandat. Zależy co Zarząd na posiedzeniu zadecyduje, ale do dziś pisma takiego byli członkowie reprezentacji Kongresu z p. LECH`em na czele nie otrzymali, a więc mogli się uważać za dalszych przedstawicieli.

Dobro sprawy, mam nadzieję zwycięży w sercach polskich działaczy.

Łączę serdeczne pozdrowienia.

/ Ks. Prałat Kazimierz Kwaśny /
Rektor.